

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,50 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 15 gr,
na stronie 3-lamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowe Miasto.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowe Miasto-Pomorze.

ROK XVIII

NOWE MIASTO LUBAWSKIE, CZWARTEK, DNIA 13 STYCZNIA 1938.

N — Nr. 6

Zagubiła się sanacja moralna.

W okresie przewrotu majowego heroldowie t. zw. sanacji moralnej rozdierali szaty w pismach lewicowych, że za dużo nieprawości nagromadziło się w państwie polskim, że na najwyższych stanowiskach popełniano nadużycia. Jeden z przywódców PPS. Jędrzej Moraczewski, bezczęścił poprzednich ministrów. I cóż się okazało? Ze ataki te były tylko fałszywą grą przeciwnika, który, rzucając hasło uzdrowienia moralnych stosunków w kraju, chciał uzasadnić w opinii prawo do przewrotu majowego. Zwolennicy sanacji moralnej dorwali się do rządów. Mieli wszystkie dokumenty i nie potrafili żadnego z b. ministrów posadzić na ławie oskarżonych. Tymczasem w ostatnich latach zaczęły się mnożyć procesy w kraju przeciwko wójtom, pisarzom gminnym, którzy przywłaszczali sobie grosz publiczny. Szereg wybitnych działaczy sanacyjnych, a nawet posłów sądzeni są za nadużycia. Procesy wyższych urzędników skarbowych rzucały światło, że i tam dotarła zgnilizna moralna. Ostatnio cały kraj jest pod wrażeniem procesów starostwskich na Pomorzu, które wyraźnie wskazują, że starostowie, broniąc się, powołują się na polecenia ówczesnych wojewodów pomorskich. Jest to już oskarżenie nie poszczególne członków administracji, ale całego systemu. Bo jeżeli się przyzna, że używa się pieniędzy publicznych na popieranie kandydatów obozu rządowego przy wyborach, bądź na przekupywanie członków sejmików powiatowych, to zapytać należy, czy metody używania administracji do wyborów nie miały powszechnych objawów.

Podkreślić należy, że w jednym tylko województwie już trzech starostów zostało sądzonych za nadużycia, że w Toruniu rozpoczęto sprawę przeciwko urzędnikowi województwa, że śledztwo rozpoczęto przeciwko czwartemu staroście, a wtajemniczeni mówią, że to nie koniec. Także w woj. wschodnim na Wołyniu po szeregu spraw przeciwko urzędnikom samorządowym na styczeń zapowiedziane są rozprawy przeciwko 3 starostom za nadużycia. Również w woj. stanisławowskim odbędzie się proces przeciwko jednemu ze starostów. Procesy się mnożą i w nich to snadnie, jak w zwierciadle, można oglądać po 10 latach skutki rządów sanacyjnych. Ale to jeszcze nie koniec.

Wielki proces komunistyczny w Lublinie wykazał nie tylko wpływy komunistyczne w lewicowych organizacjach młodzieży, w socjalistycznym „Turze” i ludowcowych „Wiciach”, zwrócił uwagę nie tylko na opanowanie klasowych zw. zawodowych przez jacejki komunistyczne, ale w całej nagości, jak pisze jeden z nauczycieli w „Głosie Lubelskim”, ujawnił spustoszenie moralne, którego dopuściło się kuratorium lubelskie w dziedzinie wychowania młodzieży, lekceważąc zupełnie wpływy komunistyczne wśród młodzieży szkolnej. Z przewodu sądowego dowiadujemy się, że kurator Lewicki nie widział nic złego w zetknięciu się nawet swoich własnych dzieci z towarzystwem żydowskiej młodzieży, że w zapale swego wolnościelstwa gwałtownie upaństawił pragnie młodzież polską razem z młodzieżą żydowską, nie licząc się z tym, że ułatwia dostęp komunizmu do duszy tej młodzieży. Pobłażliwość p. kuratora w stosunku do ujawnionych przestępstw uczniów komunistów, tępienie księży katechetów czy nauczycieli z Chrześc. Stow., domagających się w szkole praktyk religijnych, musiały doprowadzić do takich wyników, jakie zostały oświetlone podczas procesu komunistycznego.

Procesy te wszystkie wykazują, że hasło sanacji moralnej, rzucone w r. 1926, ponieważ nie umiano, czy nie chcieli ich rzetelnie stosować, zbankrutowało.

K. Wierczak.

Kupujcie tylko u chrześcijan!

Ustąpienie płk. Koca ze stanowiska szefa O Z N. Gen. Skwarczyński następcą.

W poniedziałek płk. Adam Koc ustąpił ze stanowiska szefa O Z N., które objął w dniu 21 lutego 1937 r. Ustępując ze stanowiska, płk. Koc w dał okólnik organizacyjny do placówek Obozu Zjedn. Narod., w którym, powołując się na swój mandat, otrzymany poprzednio od marsz. Rydza-Śmigłego, wyjaśnia, że zły stan zdrowia nie pozwala mu pełnić nadal tej odpowiedzialnej funkcji. Następcą płk. Koca mianowany został gen. Stanisław Skwarczyński, który — jak komunistyka PAT — przeszedł obecnie w stan nieczynny.

Min. Beck wygłosił swe ekspose.

W poniedziałek w komisji zagr. Sejmu min. Beck wygłosił swe ekspose. Dużą część swego przemówienia poświęcił wyliczeniu naszych stosunków ze sąsiadami oraz z innymi państwami zaprzyjaźnionymi i wizytom ministrów spraw zagr. różnych państw we Warszawie. Podkreślił wizytę min. Delbosa, której wyniki ocenia b. dodatnie, zaznaczył, że u nowego rządu rumuńskiego znaleźli śmy zrozumienie dla rozwoju naszego aliansu, przeszedł do stosunku z Niemcami, podniósł wizytę premiera Goeringa we Warszawie, b. pochlebnie się wyraził o deklaracji w sprawie mniejszości obu państw, spodziewając się po niej zmożenia współpracy obu państw, omówił kryzys międzynarodowy, zaznaczając, że Polska mniej niż inne państwa są nim dotknięte i dużo uwagi poświęcił Lidze Narodów, krytycznie się do niej pod wielu względami odnosząc.

Sprawę gdańską pominął prawie zupełnie. Krótko mówiąc, nie wiele się dowiedzieliśmy nowego z tych całych długich wywodów min. Becka.

Budżet w r. 1938-9.

W „Polityce Gospodarczej“ znajdujemy twierdzenie, że preliminarz budżetowy Polski na rok 1938-39 jest deficytowy. Zabraknie około 360 milionów, a więc milion złotych deficytu dziennie.

Tak więc — powiada „Polska Gospodarcza“ — preliminarz 1938-39 wzbudził mniejsze powątpienia. O jego zrównoważeniu można powiedzieć to, co w ostatniej mowie radiowej powiedział p. wiceminister Grodzynski: nie łatwiejszego, jak zrobić równowagę budżetową na papierze. Tak właśnie jest i w tym wypadku: mamy równowagę papierową. Realnie zaś biorąc, mamy przed sobą preliminarz, który wykazuje deficyt ponad 300 milj. Preliminarz, który do niesłychanej dotąd wysokości podnosi poziom wydatków państwowych. Preliminarz, któremu towarzyszy ekspose, mówiące o lawestacjach publicznych za miliard złotych i to w kraju, w którym równocześnie chce się rozbudzić prywatny ruch lawestacyjny. Preliminarz, który bardzo znacznie drenuje rynek sztynny oraz wydrenować przynajmniej 150 milj. zł z rynku wojennego i to w kraju, w którym pieniądź jest drogi i w którym ta jego drożyzna stanowi hamulec produkcji. Słowem, preliminarz, który utrudnia realizację wszystkich słusznych tez, jakie p. Wicepremier wygłosił w swej mowie odnośnie potrzeb rozwoju gospodarstwa. Preliminarz, który drutem kolczastym opasuje gospodarstwo prywatne przed możliwościami rozwoju. Jest to ten sam drut kolczasty, którym przed rokiem p. Wicepremier zamierzał odgradzić nas od statyzmu“.

Wspaniały ślub w Atenach.

Dnia 9 bm. w Atenach, stolicy Grecji, odbył się wśród huku armat wspaniały ślub greckiego następcy tronu ks. Pawła z księżniczką hanowerską Fryderyką, wnuczką cesarza Wilhelma.

Ceremonii ślubnej w katedrze ateńskiej dokonał arcybiskup prawosławny Aten w asyście św. synodu i metropolitów Grecji. Salwa 21 wystrzałów armatnich ogłosiła moment wyjazdu orszaku weselnego z pałacu królewskiego do katedry. W chwili przybycia orszaku królewskiego do katedry 101 strzałów armatnich zwiastowało moment ceremonii ślubnej.

Ogółem było na ślubie 54 członków rodzin panujących wzgl. ekspanujących. Nie tylko Ateny, ale i cała Grecja była wspaniale udekorowana.

Zydzi w Lubawie i w Nowym Mieście w opałach.

Dwie nowe delegacje...

Żydowski „Nowy Głos“ z 7 stycznia rb. donosi: „I znów przybyli do Warszawy dwie delegacje; tym razem zgłosiły się do Centrali Detalistów i Drobnych Kupców delegacje kupiectwa żydowskiego w Nowym Mieście i Lubawie (Pomorze). W tych miastach już od trzech miesięcy bez przerwy sklepy żydowskie są plikiotwane przez wynajętych bezrobotnych. Taktyka plikiotarzy polega na tym, że właściciele sklepów pozostawiają w spokoju, terroryzując natomiast kupujących w tych sklepach. Akcja ta doprowadziła do tego, że z 11 sklepów żydowskich w Nowym Mieście 6 sklepów już zlikwidowano, a z 9 sklepów żydowskich w Lubawie zostało 5“.

Tyle żydowski „Nowy Głos“. Z tego wynika to jedno, że Żydom się ciepło robi w naszych dwóch miastach! Jest przecież łatwy sposób wydobycia się od razu z tej opresji. Niech się wynoszą z naszych miast. Nikt ich nie prosił, żeby tu przybyli, nikt nie będzie też po nich płakał. Owszem, gotowimy ich z muzyką odprowadzić na dworzec. Nie mamy do Żydów najmniejszej nienawiści. Nam chodzi tylko o to jedno: „Rozstać się z nami“. Zresztą podana liczba placówek żydowskich u nas jest przesadzona.

P. Kirtiklis w 1918 r.

„Kurier Poznański“ drukuje tekst odezwy, wydanej przez b. wojewodę pomorskiego p. Kirtiklisa w r. 1918. gdy był „komendantem milicji ludowej“ w Lublinie, a więc w czasie, gdy powstał rząd p. Moraczewskiego, rząd socjalistyczny.

Oto najważniejsze ustępy tej odezwy:

„Wrogowie Ludu, ciemni rycerze obalonej reakcji i szumowiny społeczne usiłują zmać święto Wyzwolenia Ludu Polskiego. Jacys występn, a świadomi swych celów, starają się podnieść niepokój wśród ludności miejskiej, podsyć nienawiść wyznaniową i narodowościową, by móc na tym tle wywołać krwawe zaburzenia i rabunki. Wzbudzone i wynędzniałe 4 letnią, bezmyślną rzezią światową, uciskiem okupantów i paskarzy, masy ludowe ktoś stara się wpoić przekonania, że Żydzi są jedynym źródłem i przyczyną ich cierpień. W trwożnej i podnieconej atmosferze miasta ktoś rozsiewa pogłoski o napadach na żołnierzy polskich, dokonywanych przez Żydów...“

Jako Komendant Milicji Ludowej z ramienia Rządu Tymczasowego, uważałem i uważam za swe zadanie dbać o bezpieczeństwo miasta, zwalczać jak najenergiczniej wszelki bandytyzm oraz tępic bezwzględnie wszelką lichwę i wszelkie paskarstwo — bez różnicy wyznania bandytów lub paskarzy. Lecz nie mogę i nie będę tolerować gwałtów. W Wolnej Polsce Ludowej — budowanie krwi i mękę robotnika i chłopca — żaden obywatel ani grupa obywateli nie mogą być napastowani za to, że należą do innego, aniżeli większość obywateli wyznania...“

Pamiętajcie, że podsyćcie nienawiści rasowej, że prowokowanie gwałtów i anarchii leży w interesie wyłącznie wrogów ludu, którzy pragną zguby Rewolucji...“

Aby zrozumieć to wystąpienie ówczesnego „komendanta“ czerwonej milicji owego rządu, tzw. chłopsko-robotniczego, trzeba sobie uprzytomnić ówczesne podłoże. Przez kilka lat cała b. Kongresówka była pod okupacją Niemców, którzy ją wycisnęli do ostateczności z wszelkich zapasów. Do spółki z Niemcami łupili biedną, gnębią ludność polską Żydzi, którzy na domiar niewygodnych sobie Polaków za pomocą denuncjacji o szpiegostwo oddawali w ręce niemieckie na więzienie lub rozstrzelanie. Ponieważ z powodu tych łajdaków żydowskich nagromadziło się wśród ludności polskiej dużo goryczy w stosunku do Żydów, p. Kirtiklis uważał za największą swoją troskę otoczyć Żydów opieką i uchronić ich przed odwetem. Takiego to żydofila i zwolennika czerwonej ideologii przysłano nam jako włodara ziemi pomorskiej!

„Naród rumuński zmierza ku nacjonalizmowi“.

Król Karol o ostatnich wypadkach w Rumunii — Nie dyktatura, lecz — „monarchia i jego rząd działają zgodnie“ — O sprawie żydowskiej.

Londyn. „Daily Herald“ ogłasza wywiad, udzielony przez króla Karola, specjalnemu wysłannikowi.

„Nie ulega wątpliwości, tak oświadczył monarcha, że obecnie naród rumuński zmierza ku nacjonalizmowi. Było zatem rzeczą słuszną powołanie do rządu stronnictwa, reprezentującego te dążenia. Wybór mój został podjęty jedynie potrzebami narodu. Rząd jest autorytatywny i sądzę, że potrzeba, aby był takim. Naród musi mieć wrażenie, że porządek panuje w państwie“.

Król zapewniał, że polityka zagraniczna Rumunii nie została dotknięta przez zmiany wewnętrzne. W sprawie żydowskiej powiedział:

„Nie można zaprzeczyć, że w Rumunii istnieje silny prąd antysemitki. Nie jest to zresztą rzecz nowa. Ale w ostatnich latach przybyło do nas wielu Żydów z państw (b)ych, głównie z Rosji w dodatku nielegalnie. Liczba ich sięga 250 tysięcy.“

Czy Barmat został otruty?

Bruksela. Wynik sądowo lekarskiej sekcji zwłok Barmata nie został dotychczas podany do wiadomości. Doniesienie urzędowe, według którego Barmat zmarł śmiercią naturalną, podawane jest w szerokich kołach silnie w wątpliwość. Mówi się m. in. o samobójstwie. „Nation Belge“ uważa za możliwe nawet otrucie. Dzienniki wskazują, że od początku śledztwa w sprawie afer Barmata i banku narodowego jest to już piątą nieoczekiwany wypadek śmierci uczestników tych afer. Niektóre pisma stwierdzają, że ze śmiercią Barmata schodzi do grobu ostatni główny świadek w sprawie skandalu w banku narodowym.

Zyd lżył Polaków

grożąc, że „będą Żydom buty czyścić“.

Borszczow. Przed Sądem Okręgowym w Czortkowie na sesji wyjazdowej w Borszczowie odpowiadał Leib Meisman, błacharz, za zniewagę narodu polskiego.

W dniu 3 sierpnia ub. r. Meisman wdał się w sprzeczkę na korytarzu Sądu Grodzkiego z woźnym sądu o dług. W toku sprzeczki odezwał się polrytowany Meisman do Machery: „Wy wszyscy Polacy będziecie Żydom buty czyścić, a ty cholero chcesz się bawić w politykę?“

Oskarżony bronił się rzekomo innym przebiegiem sprzeczki. Gdy mianowicie woźny sądowy i jego ojciec zadrwali zeń, oświadczając, że zaplaca dług, gdy wyjedzie do Palestyny, miał wypowiedzieć słowa: „Pan jeszcze temu Żydkowi będzie buty czyścić“.

Akt oskarżenia potwierdzili na rozprawie woźny sądowy Machera i strzelec KOP u Biegański. Adwokat Tomkowsky, przesłuchany jako świadek, zeznał, że obelga była skierowana tylko do Machery.

W wyniku rozprawy Meisman skazany został na pół roku bezwzględnej aresztu.

Dziennikarze wileńscy wprowadzili paragraf aryjski.

Warszawa. Wileński Syndykat Dziennikarzy, idąc za przykładem syndykatów poznańskiego i pomorskiego, zmienił postanowienia statutu w tym kierunku, że w przyszłości Żydzi wzgl. osoby pochodzenia żydowskiego nie będą mogły być członkami syndykatu.

Starosta i „wściekły endek“.

Kiedy usunęli się w Polsce ludzi zniechęconych?

W „Gościu Warszawskim“ znajdujemy poniższy obrazek z polskiej prowincji, który warto przeczytać. Charakteryzuje on bowiem najrzeczywistszą rzeczywistość polską.

Oto, co we wspomnianym piśmie pisze p. R. Stan: „Opowiadano mi onegdaj taką scenę:

Do jednego ze starostów, mniejsza o nazwisko i powiat, zgłasza się wójt. Starosta przybył do powiatu przed paru miesiącami, więc, chcąc poznać ludzi i stosunki, chętnie wdaje się w pogadanki. Wójt był gadatliwy. Powiat, o którym piszę, jest wybitnie ludowcowym. Wójt jest z ludowcami oczywiście w wojnie. Opowiadał więc swojemu staroście różne facecje gminne, z których wszyscy polityczni przeciwnicy wójty wyszli jako albo draby albo głupcy. Nagle wójt przerwał te opowieści, zaczął z innej beczki:

— Ale najwięcej kłopotu mam z księdzem proboszczem. To, panie starosto, wściekły endek. Trzeba by z nim coś zrobić, bo on nam wszystko psuje.

— Kogo nam? — pyta starosta.

— I mnie i panu staroście i całemu rządowi. On nas nienawidzi.

— Cóż ja mu mogę zrobić?

— A nie dałoby się go stąd w jakiś sposób wykurzyć?

— No, zobaczymy, panie wójcie. Do widzenia.

Starosta wezwał sekretarza wydziału powiatowego i referenta starostwa, zasięgnął nawet języka u prezesa Osunu i Tow. Rolniczego. Wywiad dał opinię zgodną: nic złego o proboszczu nie wiemy. W powiecie rzadko się pokazuje. Ksiądz już starszy, w parafii go lubią.

— Panie sekretarzu, zbieraj się pan, jedziemy.

— Dokąd, panie starosto?

— Do wściekłego endeka, do proboszcza.

Pojechali.

Starosta wyjazdowi nadał charakter wizyty, przybył niedawno, roboty ma dużo, więc ma zaletę: w poznaniu ludzi i w wizytach, ale niemniej uważał za swój obowiązek poznać i „wściekłego endeka“...

Ksiądz proboszcza aż zatkało.

— Jakiego wściekłego endeka?

— Tak mi właśnie ksiądz proboszcza przedstawił.

— Mnie, jako endeka? — Cóż to za mistyfikacja?

— Księżę proboszczu! Ja nie przyjechałem namawiać go do wyparcia się swoich przyjaciół. Proszę tylko o szczerłość.

— Ależ oczywiście. Jestem księdzem katolikiem i członkiem narodu polskiego. Oto wszystko. Gdyby tu zjawiała się organizacja stronnictwa endeckiego, chętniebym ich widział. Ale nie przybyli. Parszanie moi nieżą do Piastowców. Zżyję z nimi w serdecznej zgodzie. Z władzami zatargów nie mam. Podatki płacę. Biskupa słucham — recytuje nieco polrytowany ksiądz.

— Więc skąd ta marka aż wściekłego endeka?

— Nie wiem.

— A ma ksiądz proboszcz jakie zastrzeżenia wobec gospodarki w gminie?

— Mam.

— Wolno wiedzieć jakie?

— Zwolajcie całą ludność parafii i zapytajcie ją, a wszyscy jednomyślnie wam odpowiedzą, iż narzuciliście, wy tam z powiatowego miasta, na wójta i radnych ludzi najmniej w gminie poważnych.

— A szczegóły jakież?

— Te szczegóły może panu staroście opowiedzieć towarzyszący panu staroście pan sekretarz, a jeszcze lepiej lustrator i komendant posterunku.

Starosta przeniósł wzrok na nie biorącego udziału w rozmowie sekretarza Wydziału Powiatowego. Ten poczerwieniał, skurczył się i milczał.

— Serdecznie księdzu proboszczowi dziękuję. Panie sekretarzu, jedziemy!

Nie uolynął tydzień. Wójt został wezwany do starostwa. Tam otrzymał dekret, zawieszający go w urzędowaniu. Wraz z wójtem wyleciał pioserz gminny i dwu sołtysów. Mówią, że na tym się nie skończy. Będzie i proces, jakich zresztą już było wiele. Mówią, że w całej tej gminie rozwiązane zostaną rady gromadzkie i rada gminna. Starosta miał do dużej grupy ludzi powiedzieć: „wskazacie mi uczciwych ludzi“.

Ludzie, którzy wszystko zawsze wiedzą, opowiadają, że taka czystka z ludzi, najwięcej zniechęconych i skompromitowanych, odbyć się ma już wiosną 1938 r., w wielu gminach. Nie będzie czekać nawet terminu — ogólnych wyborów samorządowych. Zobaczymy!“

Miły i inteligentny człowiek.

Zydowski „Nasz Przegląd“ donosi z Gdyni:

„Córka właściciela pewnego magazynu żydowskiego przy głównej ulicy została bez żadnego powodu dotkliwie obrażona przez osobnika, pikietującego sklep jej ojca. Właściciel sklepu udał się ze skargą do miejscowej władzy administracyjnej, gdzie mu oświadczone: „Niech się pan zwróci do przewodniczącego Stronnictwa Narodowego; jest to miły i inteligentny człowiek, który z pewnością postara się, ażeby panu zmieniono pikietarza“.

Najtańsze kraje na świecie. — Na czele stoi Polska i Litwa.

Wskaźniki kosztów utrzymania kształtowały się we wrześniu 1937 roku w niektórych państwach następująco:

Polska Warszawa — 64,9. Anglia (509 miast) — 96,4. Austria (Wiedeń) — 97,1. Belgia (59 miast) — 99,8. Czechosłowacja (Praga) — 96,4. Estonia (Talin) — 93,7. Francja (Paryż) — 121,4. Holandia (Amsterdam) — 82. Japonia (Tokio) — 97,3. Litwa (104 miast) — 54,4. Łotwa (Ryga) — 93. Niemcy (72 miast) — 82,3. Norwegia (31 miast) — 98,8. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej (51 miast) — 89,1. Szwajcaria (34 miast) — 85,7. Węgry (Budapeszt) — 88,5. Włoch (51 miast) — 96,5.

To stwierdzenie jest wymownym równocześnie dowodem b. niskiego poziomu gospodarczego naszego kraju.

Spadek przyrostu ludności w Polsce.

W innych krajach jest przyrost.

Zestawienia statystyczne z drugiego kwartału 1937 roku, dotyczące przyrostu naturalnego ludności w różnych krajach europejskich, świadczą, że w roku ubiegłym zaszły w dziedzinie ludnościowej w Europie duże zmiany. We Francji np., w której od dłuższego czasu notowano ubytek ludności, stwierdzono w drugim kwartale 1937 r. po raz pierwszy od lat kilku przyrost. To samo zjawisko wykazują cyfry z Anglii. Natomiast w krajach, w których notowano stały przyrost ludności, zaznaczył się w roku ubiegłym spadek tego przyrostu. Przede wszystkim spadek przyrostu ludności zaznaczył się w Polsce i to na przestrzeni całego roku. Zmniejszył się również przyrost naturalny w Bułgarii. Największy przyrost naturalny zanotowano w roku ubiegłym w Niemczech, następnie we Włoszech.

Na zmniejszenie przyrostu naturalnego w Polsce wpłynęła niewątpliwie większa śmiertelność wśród dzieci. Jest to skutek przede wszystkim niedzy na wsich.

A tu rozsiadł panowie ze sanacji chcą nam wmówić, że w Polsce jest coraz lepiej, że widoczna jest wyrzina poprawa gospodarcza. Takie fakty, jak spadek przyrostu ludności w Polsce, temu jak najbardziej dobitnie przeczy.

LEKARZ I ROBOTNICA.

Powieść współczesna na tle stosunków fabrycznych. Przekład z francuskiego. 41

(Ciąg dalszy.)

— Rozumiesz, mój drogi, powiedziałem wszystko i chciałem wszystko zrobić, ażeby cię skłonić do rezygnacji z tego małżeństwa. Byłem bowiem przekonany — i jestem dotąd pewien, chyba, że się przekonam, iż jest przeciwnie — że popędzisz głupstwo, że ludzisz się. Ale żebym dla tego miał się gniewać... O nie. Zycie da jej się dość we znaki, ażebym się miał jeszcze w to mieszać. Gdybyś miał syna i gdyby on zawarł taki związek, nie postępowałbyś inaczej. Zrazu, najpierw wszelka możliwa opozycja, potem możliwe zapomnienie.

I faktycznie rubaszny kolos okazał się wybornym gościem. Ani jednej aluzji o fabryce. Świeża podróż nad morze wypełnia rozmowę. Ale Janka nie chce udawać, że się rumieni wobec swego ex zwierzchnika. Chcąc być odrobinę złośliwą, spodziewa się może zaambarasować także pana Courtemera, który znany jest z tego, że nie

zbyt lubi swoich robotników. Izapytuje go wprost o fajansiarnię. Ale wuj postanowił zostać grzecznym. Zaczyna prawić o fabrykacji, o potrzebie podtrzymania konkurencji, o wyszukiwaniu nowych sposobów i produktów, o utrzymaniu palca na pulsie bieżącego życia. A ponieważ mówi do osóbk, znającej się, rozmowa przeto ożywia się i zaognia, jak omlot z rumem. Z drugiej strony nie zapomniano o dolewaniu wina we własnych chwilach. Żadna potrawa nie zeszła ze stołu bez wypróbowania. Łódź przybył w porę. Słowem, wszystko w porządku. Są już takie dale, że wszystko sprawnie musi dopisywać.

— I cóż, kochany wuju, — zapytał Leon, wprowadzając go na schody, — nieprawdaż, że Janka pobita wujaszka?

— Nie przeczę. Miła, to niezawodnie. Ale — i cmoknął niespokojnie językiem — odczekajmy końca...

Janka zaś wypowiedziała swoje zdanie:

— Wiesz, wolę go jako wujka, niż jako zwierzchnika.

Ale najbardziej rozpromienionym gościem u Leonostwa była ciocia Felicja. Gdy Leon zaproponował Jance, ażeby ją zaprosić, odrzekła prosto:

— Właśnie miałem zamiar zaproponować ci to samo.

Cóż to za uroczystość w tym skromnym życiu zająć miejsce obok pani Bèu, osoby tak dystyngowanej. Zapomniała więc o jedzeniu. Ciocia Felicja mieszka ciągle w zamku Mirabeau. Ale już nie pracuje. Tak życzył sobie Leon i Janka. W jej wieku to za uciążliwe. Wyznaczyli jej małą pensyjke.

Stan ich majątku pozwalał im na ten dobry uczynek. Leon zawiązcza swój dobrobyt przodkom swoim, Courtemerom. Inżynier i chemik skorzystał, jeden z wynalazków przy fabrykacji stali, drugi z odkrycia i zastosowania smoły węglowej, tak, że pani Bèu i jej brat podzielił się trzema milionami spadku.

Wuj Courtemer w burzliwej młodości nad szarpnął mocno swoją fortunę. Za resztę założył fabrykę fajansu. Pani Bèu hojnie wyposażyła troje swoich dzieci. Za jej przykładem umieścili oni swoje kapitały w przedsiębiorstwie wujka, które ciągle wzrastało i przynosiło im rentę poważną. Renta rzeczona podniosła się dla Gastona przez posag żony i zyski z cukrowi Clerié, Leon mógł jedynie powiększać swoje dochody pracami naukowymi i tym sposobem był w sytuacji prawie takiej samej, jak i Vandoyewile. (C. d. n.)

Spęd bekonów w Lubawie

odbędzie się w poniedziałek, dnia 17 bm. o godz. 7-ej rano jak następuje: Samplawa, Targowisko, Rakowice, Tuszewo, Pratinice, Omule, Czerlin, Labatyńce, Romienice, Rumiń, Dębnie, Jeglia, Rybn, Zwiniar, Zwińnar, Tylica, godz. 8.30 Lubawa, Grodziszewo, Zajączkowo, Ostaszewo, Klepiny, Bratian, godz. 9 ta Rożental, Gierłoż-Polska, Zielkowo, Kazanice, Byszwałd, Grabowo, Wałdki, Złotowo. Zapotrzebowanie na spędzie w Lubawie duże.

Spęd bekonów w Nowym Mieście

odbędzie się w poniedziałek, dnia 17 bm. o godz. 7.30 rano jak następuje: Nowydwór Brat, Radomno, Bagno, Rakowice, Lektarty, Jamiełnik, Samplawa, — godz. 8 ma: Nowe Miaso, Mażęlice, Tylica, Gwiździń, Bratian, Kurzętnik, Niemce, Brzoście, Kamionka, W. i M. Bałowski, Mikolajki, Wawrowice, Zajączkowo, Mroczo.

PP. Preseom zwracam uwagę na zgłaszanie bekonów z Okręgów zagrożonych najpóźniej do czwartku rano, ażeby można powiadomić lek. weterynarii, który przeprowadzi badanie szuk w zagrodach. Instr. Hodowl. PIR. w Nowym Mieście Lub.

WIADOMOSCI.

Nowe Miasto Lubawskie, dnia 12 stycznia 1938 r.

Kalendarzyk. 12 stycznia, Środa, Ernesta.
13 stycznia, Czwartek, L. Onufreza.
Wschód słońca g 7 — 41 n. Zachód słońca. g 15 — 48 m.
Wschód księżycy g 12 — 29 m. Zachód księżycy g. 3 — 50 m.

Z miasta i powiatu

Kullig.

Nowe Miasto. W niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 1 po poł., wyrusza z Nowego Miasta z rynku kullig, z orkiestrą na czele, urządzony przez Stron. Narodowe obwodu nowomiejskiego. Trasa prowadzi przez Bratian, Rakowice, borem do Chrośla, gdzie koło Stron. Narod w Chroślu w sali p. Bartkowskiego zgromadzą wszystkich uczestników młde, gościnne przyjęcie. Uprasa się koło Nowego Miasta bliższej i dalszej okolicy o wzięcie licznego udziału w tym tak znanym w Polsce od wieków kulligu.

Srebrne wesele.

Nowe Miasto. P. Maksymilian Demski, mistrz zdunski, wraz ze swą czcigodną małżonką Marianną obchodzą we czwartek, dnia 13 bm. swe srebrne gody małżeńskie. Jubilat wraz z całą rodziną zawsze wiernie stali pod sztandarem katolickim i narodowym. Nasza redakcja i wraz z nią nasi Czytelnicy życzą Szan. Jubilatowi wszelkiej pomyślności na dalszej ich wspólnej drodze życia. Niech w czerstwym zdrowiu i pomyślnym bycie doczekają się złotych godów małżeńskich!

Zdenerwowanie Żydów nowomiejskich wzrasta.

Już tylko kilka ilości Polaków popiera Żydów.

Nowe Miasto. Skuteczna akcja pikiet narodowych daje się Żydom coraz bardziej we znaki. Jedzą zatem i do Warszawy ze skargami. Ludność chrześcijańska, uświadomiona przez niezmordowanych pikietarzy, omija sklepy żydowskie i popiera firmy polskie. Jedynie niepoprawni, zagorzali żydofobi popierają jeszcze obcy handel, ale Żydzi na Przemysłowej zarobili raptem kilka zł podczas ostatniego targu na tydzień żydofobii; np. Eichler miał podczas czterech największych ożywionych godzin targu aż jednego klienta, który od niego wyszedł z pewnym drobnym artykułem. Są i tacy Polacy, którzy kiedyś kupowali u Żyda i których wymienialiśmy w „liście żydofobów” — dziś zaś oświadczają nam, iż więcej już Żydom nie myślą popierać. Jest to dla nas prawdziwą satysfakcją.

O ile wszyscy niemieccy Żydzi przestali nadrabiać minami i sztydźć z pikietarzy, czy też ich prowokować, to tyle najniebezpieczniejszym i najbardziej niebezpiecznym stał się Rataemer, który stale rzuca wyzwiska i zaczepia pikietarzy. Jest rzeczą jasną, iż Żyd ten dąży do wywołania rękoczynów, by móc sparaliżować polityczną na wskroś działalność pikiet.

Żydów popierał względnie odwiedził: Samulski Nowe Miasto wybudowanie, Hinz, handlarz Nowe Miasto po plianemu wykrzykiwał: „Tylko do Żyda” i obrzucał wyzwiskami jednego z pikietarzy, Alojzy Raszowski (także z Nowego Miasta) prowadził długie rozmowy z Rataemerem i łobuziwy odzywał się do pikietujących, Bernard Kowalski z Bratiana, stolarz Belewski — Kurzętnik, Szydłowska ze synem — Tereszewo, Maikiewicz — Otręba, Leśniewska — Nielbark, Bartkowski z żoną — Tomaszewo, Piotr Wielgożyński — Lipówiec, Grabowska z córką — Lektarty, Balewski (szczególnie agresywny wobec pikietarzy) — Tereszewo, robotnik Jan Góski — Niem Brzoście, Wisniewski z żoną — Pacółtowo, córka rolnika Rzepki z Chrośla (panna Rzepczanka nie wytrzymała się wejść do Żyda, mimo, iż matka odradzała jej tego i do żydowskiego sklepu nie weszła), Mandrzejewski także z Chrośla. Wyjaśniamy, iż „żydofobka” jest Pijaczynska, żona Aleksandra P. z Nowego Miasta. O nią właśnie chodziło w ostatnim spisie.

Ten wydał wyrok na siebie samego.

Nowe Miasto. Jednym ze sprzeniewierców sprawy narodowej okazał się deputatnik Koleczki z Tylic. Gdy mu wskazano, że to żydowski interes, do którego zamierzał wchodzić, odpowiedział tak:

„Czy cygan czy Żyd czy Polak, to jeden diabeł”. Zaiste, p. Koleczki słusznie tak, a nie inaczej siebie ocenił.

3 wianama w jednej nocy.

Nowe Miasto. W nocy z poniedziałku na wtorek w naszym mieście miały miejsce 3 wianama.

Jedno do Starostwa, przy cz. m. jednak sprawca został spłoszony i nie wkradłszy nic, uciekł. Policja jest na jego tropie. — Ten samej nocy skradziono z młyna p. Steegowej 2 ctr. żyta, — również wianamo się do Ekspedycji Towar. na dworcu, jednak wianawca został spłoszony.

Opis świetnie udanego kulligu w Lubawie,

urządzonego przez Stron. Narod. obwodu lubawskiego, dla brau miejsca odłożył jesteśmy zmuszeni do nast. numeru.

Amatorzy końskich ogonów.

Lubawa. Od niejakiego czasu zachodziły na podwórkach i stajalach zawodowych coraz częściej wypadki obciążenia koniom ogonów przez jakiś amatorów, których trudno było uchwycić, na szczelnie im się noga powinęła, bo przydybano ich na gorącym uczynku. W ubiegłym poniedziałkowym targu przydybali amatorów podwórsowy p. Jurkiewicza Bolesława właśnie przy tej samej robocie, a jak się wykazało, byli to małoletni, bo 15 i 16 let chłopcy z Tuszewa, miejscy Skonieczka i Tokarski, których oddano w ręce policji.

Kolegę, połączoną z Gwiazdką

oraz wspólną kawą, urządziła koło nowomiejskie Stron Nar. w sobotę o godz. 6 ej w Hotelu Centralnym w Nowym Mieście. Uprasa o liczny udział Zarząd.

Legitymacje S. N. na rok 1938 nadeszły.

Zarządom Kół Stronnictwa Narodowego komunikuje się, iż nadeszły legitymacje członkowskie na rok 1938. Można je odbierać oddzielnie (z wyjątkiem niedziel) w sekretariacie powiatowym S. N. w Nowym Mieście oraz w prezesa obwodu lubawskiego kol. Leona Szulca — Lubawa, Rynek.

Z targu.

Lubawa. W poniedziałkowy targ płacono: ft. mięsa 1,10—1,20, mdl. jej 1.80 zł. Również odbył się spęd bekonów płacono 39 zł za 50 kg, za świnię od 100 do 130 kg 38 zł za str. Dówóz, jak i ruch na targu spowodował zamieć śnieżną był bardzo słaby.

Osobiste.

Lubawa. Z dnem 1 stycznia opuścił nasze miasto sądzia grodzki p. Walczak wskutek przeniesienia na równorzędne stanowisko do Koronowa, a miejsce tegoż zajął sądzia p. Tomaszewski z Grudziądza.

Bogaty Ippelmojer w Lubawie.

Lubawa. Jak się dowiadujemy, zawita do Lubawy bogaty Ippelmojer wraz z córką swoją „Szarlota”, która sprzeclwiała się jego zamłarom i chce koniecznie iść zamąż za bardzo biednego buchaltera, który przypadł jej do gustu. Na tym tle wybuchło nieporozumienie rodzinne i co z tego wynika, dowiedzia się szanowni Obywatele w dniu 16 bm. na sali p. Kowalskiego podczas najweselszego teatru „Bohaterzy wśród kryzysu”. Oddział Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży męskiej odczyta wszelkich starań, ażeby dać możność zobaczenia tej sztuki wszystkim. Sala, dobrze ogrzana, ceny niskie, a bilety można nabyć wcześniej u p. Kapspryckiej. Dekoracja także, jakiej jeszcze nie było. Wszyscy więc na godz. 20 wieczorem do „Hotelu pod Orłem”, aby zobaczyć „Bohaterów kryzysu”.

P. Patalon z Wony przysłał nam sprostowanie.

Wonna Odnosił artykułu pt. „Pikiety znów działają” w nr. 1 i 3 i art. „Nadal popierają Żydom” w nr. 1. 3. 38 w imię prawdy, pod rygorem sądowego postępowania karnego na podstawie niem. ustawy prasowej, przejmiamy ośrodek o umieszczenie w najbliższym nrze „Drwęcy” poniższego sprostowania:

1. Nieprawda jest, że w ciągu listopada czy grudnia 1937 r. kupowałem cokolwiek u Żydom.

2. Natomiast prawda jest, że wszelkie moje zapotrzebowania w branży lokalowej zaspokajałem w firmie „Bławat” p. B. Gęstwicki w Nowym Mieście Lub.

3. Prawda jest, że w razie potrzeby udowodnię świadkami i dowodami kłejowymi, że większość kupców chrześcijańskich narodowości, stoją w stałych stosunkach handlowych z firmami żydowskimi. Franciszek Patalon.

Do powyższego zmuszeni jesteśmy dodać kilka słów wyjaśnienia. Niepotrzebnie p. Patalon goził nam rygorem sądowym. Z taką groźbą przeciw nam, którzy walczymy o Polskę dla Polaków, żaden Polak, naszym zdaniem, występować nie powinien. P. Patalon przeczy temu, że kupował cokolwiek w listopadzie czy grudniu u Żydom. Ale prosimy nam jeszcze odpowiedzieć na nasze pytanie: „Był Pan w tym czasie trzykrotnie w sklepie żydowskim czy nie był Pan tam?”. Bo czy tam Pan już co kupował czy nie, ale jeżeli Pan tam był, to już wystarczy.

P. Patalon myśli, że wielką rzeczą odkrył, że „kupcy chrześcijańscy-rodowcy stoją w stałych stosunkach handlowych z firmami żydowskimi”.

Ależ, p. Patalon, to wyśmiewanie otwartych drzwi. Przecież to ogólnie wiadomo, że Polska jest tak strasznie zażydżona, że większa część fabryk znajduje się jeszcze w rękach żydowskich i tąd w wielu wypadkach kupcy nasi zmuszeni są stamtąd sprowadzać towar. Ale właśnie my narodowcy dążyliśmy do tego, żeby ten tak dla nas upokarzający stan rzeczy zmienić. My dążyliśmy do tego, żeby i cały handel i cały przemysł znalazł się tylko w rękach Polaków i bojkot Żydom do tego niechybnie doprowadził musiał. Już dotąd akcja Stron Narodowego bardzo dużo zmieniła na korzyść sprawy polskiej. Już dziś mamy sporą ilość mniejszych fabryk i wytworní w rękach polskich, które i lepszy co do gatunku i korzystniejszy co do ceny wyrabiają towar. I możemy p. Patalona zapewnić, że w zjedzie tam, gdzie nasi kupcy mogą dostać z polskich firm towar, to czynią to chętnie, a tylko w tych wypadkach, gdzie towaru takiego z polski i źródeł otrzymać nie mogą, zmuszeni są, nieestety, jeszcze uciekać się do żydowskich. Ale niech p. Patalon będzie pewny, że jeżeli społeczeństwo polskie podejmie i spełniać będzie swój obowiązek narodowy należyście, to w niedługim czasie będziemy mieli i polskie fabryki i polskie hurtownie.

Opłatek Kółka Rolniczego.

Byszwałd. W święto Trzech Króli tutejsze Kółko Rolnicze urządziło dla swych członków skromny opłatek. Już o godz. 2 po południu zaczęły zjeżdżać sanie celem wzięcia udziału w kulligu, który poprzedził wspomnianą imprezę. O godz. wpół do 3 przy dźwiękach orkiestry wyruszył korowód rozdzwonionych saní w liczbie 23 trasa z Byszwałdu do Lubawy. W Lubawie objechał ruchliwie ulice, budząc sensację i wywołując niemałe zbiegowisko, wjechał na rynek, objeżdżając go wokoło i skierował się w powrotną drogę do Byszwałdu, gdzie w oberty p. Mosalskiego czekały na uczestników auto zastawione stoły, zapraszając do wspólnej kawy.

Komunikat.

Towarzystwo Rolnicze Powiatowe w Nowym Mieście poleca członkom Kółek Rolniczych:

1. kalendarze rolnicze w cenie 1.25 zł za egzemplarz,
2. kalendarze bezpieczeństwa pracy w rolnictwie w cenie 30 gr za egzemplarz,
3. odznaki członkowskie, wykonane ze srebra w cenie 50 gr za sztukę,
4. komplety książek o bezpieczeństwie pracy w rolnictwie w cenie 25 gr za komplet oraz
5. książki rolnicze i gospodarsze różnej treści pouczające i ciekawe w różnej cenie.

Na specjalną uwagę zasługują książki „Gospodyni Wiskiej” w cenie 3 zł za egzemplarz, która powinna się znajdować w ręka każdej gospodyni. TRP.

Prawdziwą rozkoszą dla palacza

[są zwijki do papierosów

„M O K K A”

kl. Do uświetnienia tego opłatka w znacznej części przyczynili się druhny KSM z. pod kierownictwem prezesa p. M. Marciakowskiej, przybierając gustownie choinkę. Wiel. ks. wikary Bruski odprawił kolegę w ramach Kółka Rolniczego, poprzedzając kilku kolegami, po czym nastąpiło łamanie się opłatkiem, składanie sobie życzeń i kawa przy dźwiękach orkiestry. Po kawce druhny urozmaity uroczystość tę swymi występami tak o treść religijnej jak i wesolej o-az odśpiewały kilka pięknych koleg, a na koniec odśpiewały zwawego krakowka (z co im się należy pełne uznanie i podziękowanie). Bardzo miłe wrażenie wywarła ta harmonia między rodzicami, a dziećmi, które ten wieczór także urozmaiciły swymi występami, za co im się należy pełne uznanie i podziękowanie. Na koniec przyszedł tradycyjny gwizdor, obdarzając tak druhny, jak ich rodziców różnymi podarkami, wywołując przy tym dużo humoru i śmiechu.

Potem nastąpiła druga część, tj. zabawa taneczna w zamkniętym kółku, gdzie rolnicy, choć na chwilę oderwani od swych codziennych zajęć i kłopotów, spędzili ten wieczór do końca, bo do godz. 12 miało i wesoło. Kółko liczy 57 czł. czynnych, więc i udział był dość liczny, bo około 150 osób wraz z żonami i gośćmi.

Ostatek ten pozostawił po sobie miłe i niezatarte wspomnienie.

Z Pomorza.

Z życia Str. Nar. w Jabłonowie.

Jabłonowo. W dniu 9 bm. odbyło się walne zebranie Str. Nar. Po zgłoszeniu przez przewodn. oraz przywitaniu zebranych zabrał głos delegat zarządu pow. SN. z Brodnicy przywiozł życzenia pomyślności w obradach. Następnie odczytał sekr. p. Retkowski protokół z ostatniego walnego zebrania, który został jednogłośnie przyjęty. Nastąpił wybór przewodniczącego sekretarza oraz 2 ławników, po czym poszczególni członkowie zarządu zdali sprawozdanie z całorocznej działalności. Wynikało z niego, iż koło Jabłonowo rozwija się należyście, co zadowolnić należy przede wszystkim sprawnie działającemu zarządowi z p. Bukowskim na czele. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorium, po czym nastąpił wybór nowego zarządu. W wolnych głosach omówiono sprawy org. obnowienia pracy narodowej i in. Po wyzerpaniu porządku obrad okrzykiem na cześć Obozu Narodowego, jego twórcy Romana Dmowskiego, prez. zarz. gt. mec. Kowalskiego oraz Kółka zakończono zebranie.

RUCH TOWARZYSTW.

Baczność pp. Pszczelarze!

Nowe Miasto. Na podstawie uchwały walnego zebrania z dnia 4 bm. wynosił składka członkowska na rok bież. 50 gr, zaś składka do Związku wraz z opłatą „Paskiel Pomorski” 3 zł. Najpóźniej do dnia 20 bm. należy wpłacić o skarbunka p. Wardawskiego 850 zł, gdyż od tego zależy punktualne dostarczenie „Paskiel”. Co do zamawiania cukru ulgowego na podkarmianie wiosenne zaznacza się że połączona z tym transakcją przeprowadza w tym roku prezes p. Piotrowski (ul. Łąkowska). U niego należy zatem składać wszelkie zamówienia i opłaty na cukier. Obecnie niema jeszcze bliższych danych w tej sprawie. Skoro te zostaną ustalone, nastąpi ich ogłoszenie za pomocą gazet lokalnych. Zarząd.

Zw. Weteranów Powstań Nar. R. P. 1914-1919

Koło Nowe Miasto Lub.

W niedzielę, dn. 16 bm. o godz. 13 w „Hotelu Centraln.” w Nowym Mieście Lub. odbędzie się roczne walne zebranie tut. kół. z następnym porządkiem obrad:

1. Zgajenia.
 2. Odczytanie protokołu ost. walnego zebrania.
 3. Sprawozdanie z nadzw. zjazdu delegatów Zw. w Poznaniu (dn. Ludwicki) i dyskusja nad sprawozdaniem.
 4. Wybór (marszałka) przewodniczącego zebrania.
 5. Sprawozdanie Zarządu: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) komendanta, referenta oświat i prasowego.
 6. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i ewentl. udzielenie absolutorium ustępowemu Zarządowi.
 7. Wybór nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
 8. Wolne wnioski.
 9. Zakończenie.
- Uprasa się o uregulowanie składek członk. „Wolność!” Zarząd.

Komunikat Stow. Właścicieli Nieruchomości.

Nowe Miasto. W niedzielę, dnia 16 stycznia rb. o godz. 19.30 w Hotelu Centralnym (parter) odbędzie się miesięczne zebranie, którą to wiadomość podaje się członkom i sympatykom

Ze względu na ważne sprawy uprasza się o jak najliczniejszy udział. Zarząd.

Walne zebranie Chóru Kościelnego.

Nowe Miasto. W piątek, dnia 14 bm. odbędzie się walne zebranie Chóru Kościelnego im. „św. Cecylii” o godz. 8 wiecz. w salce parafialnej z następującym programem:

1. Zgajenia.
 2. Stwierdzenie obecności członków.
 3. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego i mies. zebrania.
 4. Sprawozdanie obecnego prezesa dek A. K. Wybór marszałka i sekretarza w. zebrania. Sprawozdanie a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) bibliotekarki, e) dyrygenta, f) k.m. rew. Udzielenie ustępującemu zarządowi pokwitowania, 5 minut przerwa. Wybór nowego zarządu. Uchwalenie budżetu, wolne wnioski. Uprasa się członków jak i sympatyków o punktualne przybycie.
- Kowalski, sekr. Gęstwicki, prezes.

ZEBRANIA KÓLEK ROLNICZYCH

Kurzętnik walne zebranie Kółka Rolniczego i Kółka Producentów Trzody Chlewniej odbędzie się w niedzielę, dn. 15 bm. po głównym nabożeństwie w zwykłym lokalu zebrani. Obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

Mikolajki. W sobotę, dn. 15 bm. odbędzie się walne zebranie Kółka Rolniczego i Sekcji tegoż kółka Producentów Trzody Chlewniej. Zebranie rozpocznie się Mszą św. na intencję kół. o godz. 8.30. Udział wszystkich członków obowiązkowy. Goście mile widziani.

Wielkie Bałowski. Roczne walne zgromadzenie Kółka Roln. W. Bałowski, odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 17 w zwykłym lokalu zebrani. Zarazem odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Producentów Trzody Chlewniej. W razie niestawienia się odpowiedniej ilości członków, odbędzie się za 15 minut drugie zebranie z tym samym porządkiem obrad. Na zebranie przybędą pozamiejscowi prelegenci. O liczny udział członków prosí Zarząd.

Z krwawej Hiszpanii.

Nieudana kontrofensywa wojsk rządowych pod Terulem.

Jak już podaliśmy, wojska rządowe zajęły większą część miasta Teruel, natomiast wzgórze w okół miasta zajęte zostały przez wojska powstańcze. Wszystkie zaciekle ataki wyparcia z nich wojsk powstańczych zostały krwawo odparte.

Jeszcze tylko 53 weteranów...

Jak Polska uczci bohaterów w 75 letnią rocznicę Powstania Styczniowego?

W dniu 22 stycznia odbędą się w całej Polsce obchody związane z 75 rocznicą powstania styczniowego.

W związku z tym Towarzystwo Przyjaciół Weteranów z 1863 r. powzięło myśl uczczenia żyjących jeszcze, nielicznie powstańców.

W Warszawie odbyło się posiedzenie komitetu obywatelskiego, na którym uchwalono program obchodu.

W całej Polsce przy życiu zostało zaledwie 53 weteranów Powstania Styczniowego, komitet zaproponował ich zjazd do Warszawy na 22 i 23 stycznia.

Premier Sławoj-Składkowski obiecał nadać w dniu obchodu wszystkim weteranom order „Polonia Restituta” IV klasy, a dwa pułki piechoty i kawalerii otrzymają nazwę Weteranów z 1863 r.

Weterani będą na obiedzie u premiera, a po południu na herbatce u p. marszałkowej Piłsudskiej. Wreszcie przewidziana jest uroczysta audyencja u Pana Prezydenta R.P. i Marszałka Smigłego-Rydzka.

Zamówienie na słomę, siano, konieczyńny.

Towarzystwo Rolnicze Powiatowe w Nowym Mieście jest w posiadaniu adreśów firm i rolników, s rzedających słomę żytnią i jęczmień oraz siano i konieczyńny.

Informacji udziela się w biurze TRP członkom Kółek Rolniczych jedynie za okazaniem legitymacji członkowskiej T. R. P.

KĄCIK RADIOWY

Audyje Polskiego Radia w Warszawie.

Czwartek, 13 I. 8.00 Audycja poranna. 11.15 Klasyka i romantycy — poranek muz. dla gimnazjum. 11.40 Płyty. 15.45 Rozmowa muzyka z młodzieżą. 16.15 Koncert rozrywkowy w wyk. Śląskiej Kapeli Ludowej. 17.00 Uniwersytet Stefana Batoro — odczyt 17.15 Dźwięczyna w oknie. 17.50 O typach błęszczy — pogad. 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19.00 „Alkestis” Eurypidesa w Klasycznym Teatrze Wyobraźni 20.10 Koncert rozrywkowy z Poznania. 21.45 Z mojego warsztatu — szkic lit. Salińskiego. 22.00 Koncert.

Piątek, 14 I. 6.15 Audycja poranna. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 15.45 Bociek Kuba — opow. dla dzieci. 16.15 Łódzka ork. salonowa. 17.00 Współczesna matka — pogad. 17.15 Królowie chodzą — ukraińskie słuch. obrzędowe. 18.10 Płyty. 18.35 Audycja dla wst. 19.00 Cień Macieja Poasala — Pirandello w Teatrze Wyobraźni. 19.40 Płyty. 20.00 Koncert symf. — tr. z sali filharmonii warszawskiej.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m 986 Kc. 16—24 Kw.

Czwartek, 13 I. 11.40, 13.10, 18.25, 23.00 Płyty. 13.00 Wpływ rolnictwa na łowiectwo — pogad. roln. 14.00 Wład. z Pomorza i parę informacji. 18.15 Recytacja fragm. z ks. „Kł. Koško st. „Przez trzy oceany”. 18.40 Wład. sport. z Pomorza. 18.45 Lekcja języka polskiego z Katowic.

Piątek, 14 I. 11.40, 13.00, 19.40, 23.00 Płyty. 14.00 Wład. z Pomorza i parę informacji. 18.5 Najnowsze przeboje taneczne w wyk. ork. jazzowej toruńskiego pułku piechoty. 18.40 Wykłady Uniwersytetu Pozn. na Pomorzu. 18.55 Wład. sport. z Pomorza.

Poza tym transmisje z innych polskich stacji.

Świat pracy na F. O. N.

W patriotycznym wysiłku dozbrajania naszej Armii wzięli ostatnio czynny udział robotnicy Fabryki Narzędzi Chirurgicznych Alfons Mann. Sp. Ak w Warszawie, deklarując na rzecz Funduszu Obrony Narodowej 2.000 godzin rebowych.

GIEŁDA ZBOZOWA

Płacone w złotych kg za 100

	Poznań, 11. I.	Bydgoszcz, 10. I.
Zyto nowe	21 75—22 00	22 75—23 00
Pszonica	26 75—27 25	27 75—28 00
Jęczmień	20 25—20 50	19 25—19 50
Owies	20 10—21 00	19 75—20 00
Słemie lniane	47 00—49 00	45 00—48 00
Rzepak zimowy	53 00—54 00	55 00—57 00
Łubin złoty	13 75—14 75	13 75—14 25
Łubin niebieski	13 25—13 75	13 00—13 50
Mak niebieski	75 00—78 00	75 00—79 00
Gorzycza	32 00—34 00	32 00—36 00
Groch Viktoria	23 00—25 00	22 50—24 50
Groch Folgera	23 50—25 00	23 50—25 50
Mąka tytnia 55 proc.	29 75—30 75	32 52—32 75
Mąka pszenna 65 proc.	41 00—41 50	42 00—43 00
Otręby żytnie	14 75—15 50	15 25—15 75
Otręby pszenne grube	17 00—17 25	16 50—17 00
Otręby jęczmieńne	15 00—16 00	15 50—16 00

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 527,25 frank francuski 1792; frank szwajcarski 121,75 funt sterling; 2638; marka niemiecka 19,00; korona czeska 8,51; sz. ling austriacki 9810; gulden górski 9980.

Za redakcją odpowiedzialny: Władysław Rau w Nowym Mieście. Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładach, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.



Dnia 8 stycznia zasnęła w Bogu nasza najdroższa i nigdy nie zapomniana matka Elżbieta s. p.

Elżbieta z Parszów Lamparska przeżywszy lat 77.

Duszę drogiej Zmarłej polecamy pobótnym modłom Znajomych, w ciekim smutku pograżona

Rodzina

Lubawa, w styczniu 1938 r.

Pogrzeb odbył się we wtorek, dnia 11 stycznia rb o godzinie 9 z rana.

Wzruszone licznymi dowodami współczucia jakie okazano nam z powodu zgonu naszej najdroższej matki s. p.

Anny Kasprzyckiej

składamy nasze najserdeczniejsze

podziękowanie

Przew. Księdzu Prałatowi, Wiel. Duchowieństwu, Czcigodnym Siostram, Paniom Miłosierdzia, Tow. KSM z i m., Chórowi Kościelnemu, Krewnym, Znajomym oraz wszystkim, którzy s. p. Zmarłej pospieszyli oddać ostatnią usługę

Maria i Antonina Kasprzyckie

Lubawa, 10 stycznia 1938 r.

Kozłowski Józef, Tylicz p. Montowo ma

trzcinę

na pieln i w snopkach na sprzedanie.

Majątek Mszano

tel. Brodnica 87

poleca **konieczyńny czerwoną** wyłącznie z tegorocznego zbioru, zupełnie niepodporioną na wymarzenie.

Kupię

parnik najmniej 2 ctr. Zgł. do eksp. „Drwęca” Lubawa

Sanie

(zajdy) nowe, bardzo moene, dębowe sprzedam **Balewski, Tereszewo.**

10 morgowe **gospodarstwo** przy Kurzędniku sprzedam **Władysław Otrębski, Lipowice.**

Komunikacja autobusowa Nowe Miasto—Łąkorz Jabłonowo czasowo przerwana

Z powodu zasp śnieżnych, komunikację autobusową na linii Nowe Miasto Lubawskie—Łąkorz—Jabłonowo wstrzymujemy aż do odwołania

Pomorska Komunikacja Autobusowa właśc. Wł. J. Jasiewicz.

Nasi przodkowie długie wieczory zimowe spędzali przy kominku.

A my przy doskonałym **radioodbiorniku.**

Radioodbiorniki Elektryk, Telefonken, Kosmos i t. d. demonstruje i sprzedaje najtaniej i na najdogodniejszych warunkach.

„AUTO-STOP”

A. Białachowski, Brodnica n. Drw., Mazurska 14. Telefon nr. 120.

2 egier licencjonowane w M. oczeniu po cenie 12 i 10

Szydłowskiego.

Wirówki

1. używana „Alfa-Lawal”, „Daisy VI” 500 ltr.
2. nowa „Glob” — 550 ltr. sprawności na godz. oraz **Masielnica** obrotowa „Astra” — 100 ltr. pojemności bardzo korzystnie sprzedam.

Wiadomość: **Centrała wirówek M. Kręft, Brodnica Mały Rynek 2.**

Od 1. 4. 38 potrzebny **pasterz-skotarz** **Gruduszewski. Maj. Nawra**

Dobrze pielęgnowane i temperowane **Piwo dubeltowe z aparatu**

PÓŁ NA PÓŁ

szklanka 20 groszy poleca **Jurkiewicz Leon** Restauracja St. Rost. Nowe Miasto, Rynek 23.

Świetnie gotujące się **groch i f. solę** poleca **Stanisław Rost,** Nowe Miasto, Rynek

Rzetelną i czystą **dziewczyńny** z gotowaniem poszukuję od zaraz **Pingłowa,** Nowe Miasto, Pod Lipsmi 18

Ogrodnik

dobrze polecony, samotny znajduje posadę w majątku **Chelsty p. Lidzbark.**

Oferty z podaniem warunków i odpisami świadectw przyjąć może administracja wspomnianego majątku.

Potrzebuję od zaraz **uczniwego ucznia** z zawodu **segar mistrzowskim** **Jan Kraslanski.** mistrz segar mistrz. **Lubawa, Rynek.**

PHILIPS SUPER 4. 38 B.

najlepsza superherodyna ba teryjna, 4 lampy, 7 obwodów, 3 zakresy fal

tylko 295 zł gotówka, lub 17 zł wpłaty i 21,20 zł miesięcznie.

Koncesjonowana sprzedaż radiosprzętu

Franc. Pelzner Lidzbark, Pl. Hallera 15

Nadszedł nowy transport BATERII od 150—120 wolt anodowych i kieszonkowych „Centra” i „Daimon” Baterie do lamp kieszonkowych od 35 gr do nabycia w księg. „Drwęca” Nowe Miasto, Rynek 4.

Biblioteka Uniwersalna

Wydawn. polsko-chrześcijańsk. Każda książka stanowi całość.

Najciekawsze powieści

doby obecnej sensacyjne, sentymalne, kryminalne, egzotyczne, przegody podróży itp. emocjonują i trzymają czytelnika w stałym napięciu.

Cena za egzemplarz 20 groszy do nabycia w księg. „DRWECA” Nowe Miasto Lub.

Olej do palenia

Kadzidło Gromnice Swiece

oiltarowe i kandelabrowe poleca po najniższych cenach **Józef Cieszyński** Drogeria i skład farb **Nowe Miasto Lubawskie** Rynek 7. Telefon 62. Rok załoz. 1909.

Polecam **dyktę** w różnych grubościach i gatunkach **A. KOZICKI,** skład zelaza i tow kolonialn. **Lidzbark, Rynek.**

DRUKI

wszelkiego rodzaju zwyczajne do najwykwintniejszych po cenach przystępnych wykonuje terminowo i gustownie

Drukarnia „Drwęca” Nowe Miasto.

Kruształki radiowe

poleca **Księgarnia „DRWECA”** Nowe Miasto.

Dział rolniczo-gospodarczy

Jak się obchodzić z koniem w zimie?

Z powodu kłaski zeszłorocznego nieurodzaju przetrzymanie konia dla braku ziarna i siana jest trudne.

Dużą pomocą tutaj będą ziemiaki. Koń w lekkiej pracy całkiem dobrze może być przetrzymany na parowanych lub pieczonych ziemiakach, przy czym nawet nie schudnie. Oczywiście przy ciężkiej pracy dodatek ziarna będzie konieczny. Na zakładkę wystarczy trochę siana lub szezki z siana i słomy jarej. Ziemiaki przed parowaniem powinny być starannie wypłukane, bez ziemi i piasku, gdyż zanieczyszczone i zgniłe mogą wywołać niebezpieczną kolikę. Złoty przynajmniej raz na tydzień trzeba dokładnie wymyć wodą wapienną. Wszelkie niedojedzone resztki trzeba usuwać, aby nie dopuścić do ich pleśnienia. Wszelka bowiem pasza spleśniała jest dla zwierząt szkodliwa.

Wielu rolników na zimę konie swoje strzyże. Koń na zimę dostaje długiej sierści, która go chroni przed zimnem i deszczem. Jeżeli konia ostrzyżemy, to krótka sierść przestaje konia ochraniać przed zimnem. Pod wpływem chłodu sierść najęza się, a jeżeli wtedy pada deszcz lub śnieg, to woda nie spływa, lecz dostaje się do skóry. Jest to bardzo szkodliwe dla konia; znane są wypadki, że gdy na konia, wyprowadzonego ze stajni, spadł strumień wody (np. z dachu podczas deszczu), to koń dostawał ochwatu lub zapalenia nerek. Najlepiej, jeżeli koń w zimie ma długą sierść, gdyż woda lub topniejący śnieg spływa, nie dostając się do skóry.

Często też konie, stojące w stajni, są pokrywane derami, a to w tym celu, aby koń miał lśniąca sierść. Jest to również zwyczaj niedobry.

Koń bowiem w ciepłej stajni pod derą poci się, a wyprowadzony na mróz bez dery łatwo się zaziębia. Trzeba więc konia nakrywać derą, lecz nie w stajni, ale na dworze, gdy często długie godziny stoi na targu lub przed gankiem czy kościołem. Lśniącej sierści koń dostaje, gdy jest żywiony marchwią z dodatkiem nie wielkiej ilości siemienia lnianego (około 100 gram). Marchew jest doskonałym środkiem odżywczym, w wielu wypadkach jest stosowana jako lekarstwo. Zadawanie więc marchwi będzie bardzo pożyteczne, wpłynie bowiem dodatnio na zdrowie, a sierść będzie lśniąca. Nie można jednak zadawać marchwi w większej ilości koniom, używanym do szybkiego biegu, a w każdym razie na 6 godzin przed biegiem zaprzestać żywienia marchwią.

350 tysięcy zł dalszego kredytu ulgowego na zakup paszy dla inwentarza.

Na skutek starań organizacji rolniczych p. Minister Rolnictwa przyznał dla rolnictwa pomorskiego dalszy kredyt ulgowy (4 proc.) w wysokości 350 000 zł na zakup paszy dla inwentarza.

Kredyt rozprowadzony będzie przez Państwowy Bank Rolny Oddziały w Grudziądzu i w Gdyni za pośrednictwem lokalnych instytucji kredytowych, Spółdzielni Rolniczo-Handlowych i Spółdzielni Mleczarskich. Różnicę w oprocentowaniu kredytu ulgowego pokryje Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych. Część tego kredytu w wysokości 200 000 zł została już uruchomiona przez Oddziały PBR w Grudziądzu i Gdyni.

Oprocentowanie kredytów ulgowych.

Pomorska Izba Rolnicza zawiadamia, że oprocentowanie kredytów ulgowych, przy których bonifikata proc. dokonywana jest z funduszu Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, nadal będzie

wynosiło 4 proc. w stosunku rocznym, niezależnie od obniżenia stopy dyskontowej Banku Polskiego.

Powyższe podaje się do wiadomości rolników w związku z komunikatem w sprawie kredytów ulgowych na zakup paszy dla rolników, dotkniętych kłaską wymarznięcia roślin pastewnych.

Wrzos środkiem leczniczym przeciwko zaraze pyska i racic.

Wobec zarazy pyska i racic, grasującej we Francji i Niemczech, należy przypomnieć naszym rolnikom o tanim lekarstwie roślinnym.

Zaraza pyska i racic jest jedną z najbardziej dokuczliwych chorób bydła rogatego, mogąca się przenosić również na ludzi. Zazwyczaj też, gdy się gdzieś pokaże, zapada na nią całe połacie bydła, które pod wpływem tej choroby chudnie, krowy dają mniej mleka, w dodatku w surowym stanie, nienadającego się do użytku, ze względu na łatwość przenoszenia się choroby na ludzi.

Medycyna weterynaryjna wobec zarazy pyska i racic jest bezradna. Zalecane przez nią środki leczenia tej choroby zwykle są bezskuteczne. Na uwagę przeto zasługuje wzmianka, podana w „Gazecie Rolniczej” przez p. Ciesielskiego, według której bardzo skutecznym środkiem leczniczym przeciwko zaraze pyska i racic u bydła ma być nasz pospolity wrzos.

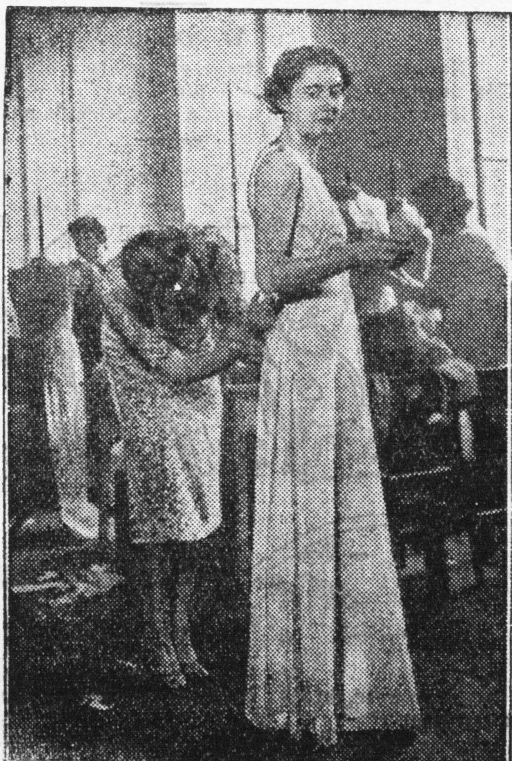
Jak stwierdza autor tej wzmianki, na podstawie własnej praktyki bydło, chore na zarazę, pod wpływem tego środka w ciągu trzech dni przychodzi do zdrowia. O ile zaś podczas epidemii bydło dostaje odwar z wrzosa, wówczas wcale na tę dokuczliwą chorobę nie zapada. Na sztukę bydła na 1 dzień wystarcza garść wrzosa, gotowanego w 10 litrach wody. Ostudzony płyn należy podawać zwierzęciu, które pije go chętnie.

ŚWIAT KOBIECY.

Toalety wieczorowe i balowe.

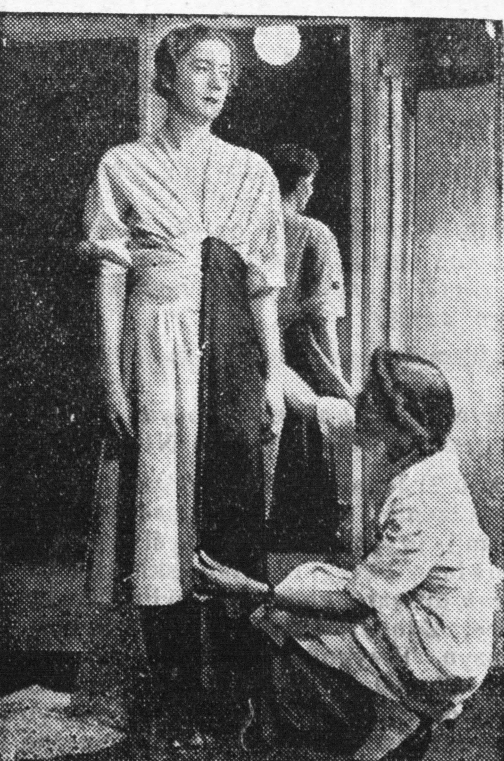
Karnawał w pełni. — Najaktualniejsze więc są b. długie suknie wieczorowe i balowe. Jedne są skromne, inne bardziej śmiałe. Jedne mają talię bardzo wysoko i podkreślają biust, drugie naturalną talię w pasie, a inne znów akcentują linię bioder, a od kolan rozszerzają się w kształt dzwona. Obok więc wąskich, długich spodnie spotyka się szerokie, kloszowe, czasem dołem o szerokości 10 mtr.

Pod względem materiałów można powiedzieć, że modne jest wszystko, co lśniące i co bogate jest w kolorach: lamy, brokaty, crepe satin, t. fta, miękkie aksamity czarne i kolorowe, często przetykane złotymi i srebrnymi nitkami, gruby tiul, siatki, chiffon i koronka na bluszczących jedwabnych spodach (skromniejsze suknie wieczorowe z długimi rękawami są z wełny). Tegoroczne lamy są prawie bez połysku, dyskretnie przetykane nierówną nitką innego koloru lub też wyfłaczone w wielkie kwiaty i liście, arabeski, deseń jednak jest niewyrzany. Nowe lamy mają tę dużą zaletę, że się nie gniotą i nie tracą połysku. Suknie z lamy na ogół nie są wcale przybierane; cały efekt kryje się w płynnej linii kroju, lekkim udrapowaniu, niewyższej jakiejś prostej ozdobie, jak jedwabny sznur w pasie lub kłama, przytrzymująca draperię na piersiach.



Suknie z taffy i tiulu wyglądają efektownie, zwłaszcza na spodzie w jaśniejszym czy zupełnie odmiennym odcieniu (można użytkować spód od starej balowej sukni) np. szafirowo-srebrzysta na spodzie wiśniowym, czarna — na złotym lub czarnym, wtedy stanik może być z aksamitu, a dół krystaliczny rozszerzony wąskimi czarnymi aksamitkami. B. modne są suknie z jasnej taffy: białej, seledynowej, różowej, na której motywy aplikuje się z czarnej koronki. Połączenie 2 kolorów w sukni wieczorowej lub balowej jest b. modne: np. biała crepe satin z taffą w odcieniu porzeczkowym, dalej chabrowy z złotym lub jaskrawo-czerwonym, zielony z wiśniowym, złotym, złotym lub pomarańczowym, kolor lila z seledynowym lub złotym. Koronka w połączeniu z lekką tkaniną jedwabną czy szarfą z aksamitu tworzą eleganckie toalety.

Zwraca uwagę nowa linia dekoltu (owal, kwadrat lub szeroki szpic) na przodzie, który jest w tym sezonie b. głęboki. Dekoracja sukni przeważnie skupia się na przodzie. Ozdobę sukni stanowią: draperie, marszczenia, kokardy, rysze, szerokie i długie szarfy, aplikacje wypukłe, kwiaty lub plecionki z lamy lub perełek, umieszczone w okolicy bioder, hafty z dużych i kolorowych pereł, cekinów lub pajetek (ostatni krzyk mody), klipsy ze strassów przypinane: przy dekolcie sukni, przy pasku, atlasowych pantofelkach, a nawet we włosach i oczywiście futro.



Ciepła kamizelka dziana.

Osobny dział toalet wieczorowych tworzą kostiumy wieczorowe, które od kilku lat cieszą się względami pań. Tailleur wieczorowy tegoroczny jest zawsze czarny, żakiet czasami zastępuje bolero lub pelerynka zahaftowana złotem lub pajetami.

Nie należy też zapomnieć o torebce. Odpowiednia do każdej sukni będzie torebka z zamszu, mory lub tego samego materiału co suknia lub aksamitu w kolorze sukni; możemy zrobić ją same, np. wyciąć koło z tektury średniej ok. 30 cm, przeciąć je na pół, każdą połowę obciągnąć na płasko aksamitem i zeszyć wzdłuż pół kołstego brzegu szerokim pasem aksamitu udrapowanego w zmarszczki. Zamiast zamka przyszyjemy dwa duże metalowe kółka lub szeroką wstążkę dla noszenia na rękę. Torebka wypodszejkowana będzie tania, ładna i praktyczna.

Wszystkie dziewczęta niemieckie do szkół gospodarczych.

Akcja wyszkolenia młodzieży żeńskiej w pracy domowej i przygotowania jej do należytego prowadzenia gospodarstwa domowego doznaje w Niemczech coraz silniejszego rozwoju.

Program na rok bieżący przewiduje, że co najmniej 100.000 dziewcząt do 21 roku życia musi przed wstąpieniem do jakiegokolwiek zawodu przejść co najmniej roczny kurs w jednej ze szkół gospodarczych.

Na zdjęciu widzimy modelowanie sukien wieczorowych w jednym z francuskich magazynów mody.

Tajemnica sąsiedniej kamienicy.

Powieść sensacyjna.

12)

— A pan Burnams czy wziął co ze sobą?
— Nie, miał tylko łaskę, nic więcej.
— Dlaczego nie wyjechali razem? Czy może nam pani coś o tym powiedzieć?

— Tak, słyszałam, że pani van Burnams wbrew woli swego męża wyjechała do Nowego Jorku. Nie chciała jej puścić, ona jednak upierała się. Był nawet na nią zagniewany. Klócili się dość głośno o to, a ponieważ mój pokój z ich sypialnią mają wspólną werandę, nie mogłam tego nie słyszeć.

— Czy zechce nam pani powiedzieć, co pani słyszała?

— Wolalabym tego nie powtarzać — zawahała się miss Fergusson przez chwilę. Jeżeli jednak to jest konieczne... Słyszałam, jak on mówił: „Obecnie nabrałem innego przekonania, Luizo. Im więcej o tym myślę, tym mniej sobie życzę, abyś ty się mieszała w tę sprawę. Z tego nic nie wynika. Uprzedzenia względem ciebie zwiększą się i nasze pożycie stanie się jeszcze bardziej ciężkie”.

— O czym oni mówili?

— Tego nie wiem.

— A co odpowiedziała pani Burnams?

— O! wyrzuciła cały potok bolesnych słów, niezrozumiałych dla mnie. Chciała koniecznie jechać; ona nie zmieniła przekonania, lepiej będzie, jeżeli pójdzie za głosem swego uczucia, niż zimnego rozsądku. Nie była z nim szczęśliwą i chciała koniecznie jakiejś zmiany, choćby jej nawet groziło coś gorszego jeszcze. Ale nie wierzyła, żeby się to miało źle skończyć. Czyż nie była bardzo ładną? Czyż nie była piękną nawet w chwili wzruszenia, gdy błagała o coś? Usłyszałam, że rzuca się na kolana, mąż jednak jeszcze gniewnie burczał. Przez pewien czas potem milczeli, słyszałam tylko, jak pan Burnams chodził tam i z powrotem po pokoju. Na koniec pani Burnams odezwała się stanowczo:

— „To się tobie może wydawać szaleństwem; ty znasz mnie zbyt dobrze, znasz mój sposób życia. Jego to jednak wprawi w zdumienie — a resztę zrobię już wtedy. Ja — ja przecież w różnych wypadkach byłam bardzo zręczna, a mój dobry anioł mówi mi, że i tym razem powiedzie mi się”.

— Cóż mąż odpowiedział na to?

— Opowiedział, że dobry anioł, na którego się powołuje, to jej próżność, a jego ojciec nie da się złapać na taką komedię. Błagał ją raz z przejęciem, aby się wyrzekła swego projektu i mówił jeszcze wiele innych rzeczy, aby ją przekonać. Ona jednak odpowiadała tylko niecierpliwymi słowami. W końcu rzekła, że wbrew jego woli zrobi to, co uważa za słuszne, nie chce mieć męża tyrana. Jeżeli on nie wie, co dla niego lepsze, ona za to wie doskonale. A gdy ojciec z nim się pogodzi i przebaczy mu, wtedy i on będzie jej dziękował i uzna, że jej znajomość ludzi także coś warta. On odpowiedział, „że i znajomość ludzi nie pomoże, jeżeli kto jest szalony”! Potem wszystko ucichło, a trochę później usłyszałam, że pani Burnams wychodzi z domu. Postąpiła według swojej woli pomimo wszystko. Ale mąż był bardzo niezadowolony i wołał jeszcze różne gorzkie słowa za nią, gdy wyszła.

— Czy przypomina pani sobie te słowa?

— On — kłął. Przeklinał swoją żonę i jej niesłychaną głupotę. A jednak sądziłam, że on swoją żonę kocha.

— Czy pani widziała panią Burnams w chwili, gdy dom opuszczała?

— Tak — widziałam, jak przeszła przez ulicę.

— Czy poszła na stację?

— Tak, panie!

— Miała tylko torebkę w ręku?

— Tak i to było wyraźną wskazówką, w jakim usposobieniu był w tej chwili jej mąż. Zwykle był pełen galanterii dla niej i nie pozwoliłby jej tak odejść.

— Czy pani zwróciła uwagę na suknię pani van Burnams?

— Tak! — Na to my kobiety zawsze zwracamy uwagę!

— Czy mogłaby pani tę suknię opisać?

— Była to elegancka, strojna suknia, z jedwabiu białego w czarne kratki...

— Czy tak? — Czegoś innego się spodziewaliśmy — zarządził sędzia.

— Suknia była bardzo elegancko zrobiona. Pani Burnams nie miała ani płaszcza ani peleryny, co mnie zadziwiło, bo we wrześniu pogoda się często zmienia.

— A jaki był kapelusz?

— O, kapelusz znałam dobrze, nosiła go często. Wyglądał jak cała paleta farb. Dawniej nazywano takie kapelusze niegustownymi. W dzisiejszych czasach jednak...

Potrząsnęła głową. W sali niektórzy mężczyźni zaśmiali się. Panie milczały z wyrozumiałością. Ja także nie śmiałam się, gdyż myślałam o kapeluszu, który pan Gryce znalazł i który także całą paletą farb można było nazwać.

— Czy poznałaby pani ten kapelusz?

— Z pewnością.

Posypujmy przejścia piaskiem!

Rzadko kiedy człowiek pamięta, jakim niebezpieczeństwem jest poślizgnięcie się na lodzie lub zmarzniętym śniegu. Na pewno jednak pamiętają o tym sąsiedzi tego gospodarza, który pośliznął się przed stajnią, wypuścił z rąk widły i upadając przebił sobie nimi płuco; po paru miesiącach wrócił ze szpitala do domu, lecz pracować do dziś nie może, a gospodarstwo zjadła jego choroba i niezdolność do pracy.

Pamiętać też o tym niebezpieczeństwie do końca życia będą dzieci kobiety, która upadła na śliskiej ścieżce, niosąc wodę od studni. Przy upadku złamała sobie nogę tak nieszczęśliwie, że kość przebiła skórę i wyszła na wierzch. Zamiast zaraz jechać po doktora, przeniesiono ją tylko do izby i lamentowano nad nieszczęściem, a gdy wreszcie na drugi dzień o wypadku dowiedział się ks. proboszcz i sam przywiózł doktora, było już za późno. Chora dostała zakażenia krwi i po tygodniu umarła. Zostało troje małych dzieci, których nie ma kto wychować.

Gołoleź, to wróg i ludzi i zwierząt, to często przyczyna choroby i biedy

Oto w tym roku pewnemu małoroln. w pewnej miejscowości trafił się dobry zarobek przy wózce drzewa. Robota miała trwać parę miesięcy i trzeba było mieć do niej dobrego konia. Gospodarz sprzedał więc swojego starego konia, dopożyczył pieniędzy i kupił lepszego. Wydatek był duży, byłby się jednak opłacił. Tymczasem w parę dni po kupnie nieokuty koń pośliznął się na szosie, upadł i złamał nogę. Koń poszedł na skórę, a jego właściciel siedzi w domu bez roboty i myśli, z czego tu przezimować, z czego dług zapłacić i czym swoją ziemię na wiosnę uprawić.

Gdy na drogach i drożkach robi się ślizgawica, łamią ludzie ręce i nogi, rozbijają sobie głowy. A ile to co rok trzeba dobić koni i krów ze złamanymi nogami!

Pociąga to za sobą wielkie straty, których można uniknąć przy dobrej woli, a bez żadnych kosztów. Wystarczy tylko oblodzone, śliskie przejście w obejściu wysypać piaskiem lub popiołem, miejsca, którymi przechodzi inwentarz, wyłożyć, w razie ślizgawicy, nawozem, wyrąbywać lód, gromadzący się przy studni.

Przy studni, w razie mrozu, zawsze istnieje niebezpieczeństwo upadku, bo tu zawsze jest lód, tu zwierzęta tłoczą się do wody, tu człowiek z ciężkim wędrem najłatwiej może się poślizgnąć, a upadając, uderzyć o krawędź studni. Przy oblodzeniu cembrowiny nie trudno nawet wpaść do studni. Koniecznie więc trzeba wyrąbywać tutaj lód i nie żałować piasku lub popiołu. Mądrze też zrobi, kto zabroni dzieciom ślizgać się w podwórzu czy na drodze i dbać będzie o to, by w obejściu nie było dołów i zagłębień, w których gromadzi się woda.

Konie w zimie w ogóle, a w czasie gołolezi w szczególności kuć ostro. Oszczędzi to zawsze zwierzęciu zmęczenia, a często gospodarzowi wydatku na nowego konia.

By Polskę uchronić od epidemii pryszczycy... Zamknijcie granicy dla bydła z Niemiec.

W Poznańskim Dzienniku Wojewódzkim ukazało się rozporządzenie wojewody poznańskiego w sprawie epidemii pryszczycy. W myśl tego zarządzenia ustanowiono okręgi czarnkowski, kępniński i rawicki oraz obszary gminne Kobylin, Krotoszyn, Sulmierzyce, Zduny, Czarnylas, Granowiec, Odolanów, Daniszyn, Przygodzice, Mikszat i Sieroszewice Nowe, Chodzież, Kaczory i Ujście oraz Leszno, Międzychód, Nowy Tomyśl, Wolsztyn i Wyrzysk, jako tereny zagrożone niebezpieczną

Sędzia zadał miss Fergusson jeszcze kilka pytań, odnoszących się do rękawiczek i obuwia pani van Burnams. Rękawiczek nie widziała. Buciki, jak sądziła, musiały być eleganckie, wąskie, bo pani van Burnams ubierała się zawsze według najświeższej mody, a takie właśnie buciki są obecnie noszone w Nowym Jorku.

Na tym skończyło się jej przesłuchanie. — W sali panowało pewne wzburzenie, ponieważ opis sukni pani van Burnams nie zgadzał się z opisem toalety zabitej kobiety.

Sędzia jednak nie wydawał się zdziwiony.

dla bydła epidemiją. Miejscowości te znajdują się wzdłuż polsko-niemieckiej granicy.

Równocześnie zarządzenie utrzymuje całkowicie ruch graniczny zwierzętami racicowymi.

Konserwy końskie z Grudziądza do Afryki.

Grudziądz jest pomorską centralą uboju koni, których mięso przeznaczone jest głównie na wywóz. Na rzeź idzie miesięcznie 180 do 200 sztuk. Koninę wysyła się do Belgii, skąd po przerobieniu na konserwy wysyła się ją do Konga Belgijskiego.



Wstąpił: — He, panie dozorczo, już sto razy pana upomniałem, niech pan za sobą drzwi zamyka!

Wymagająca.

Pewna dama z prowincji w hotelu:
— Nie, proszę pana, ten pokój jest dla mnie stanowczo za mały. Stać mnie na coś porządnego. Nie rozumiem, jak możecie przypuszczać, żebym w takiej małej norze...
— Ależ pan! — przerwał portier — to nie pokój, to — winda.

— Więc jak tam było? Była jakaś bójka?
— Nie, proszę pana sędziego, żadnej bójki nie było, tylko ja dostałem po mordzie.

W szkole.

Nauczyciel: Bóg stworzył wszelkie stworzenia na ziemi. Cóż powiniamy one przeto robić.
Ilek: One powiniamy robić o tym reklamę...



„Jęzomość, który właśnie pana potęgnał, to zapewne z Okocima?”
„Nie, przeciwnie to był abstynent”.